

# POLSKA LUDOWA

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

ODDZIAŁ W LUBLINIE:

ulica Dawna nr. 3.

**ROK IV WARSZAWA № 4**  
**NIEDZIELA, 26 STYCZNIA 1930 R.**

 Adres Redakcji i Administracja  
 WARSZAWA,  
 ul. Smolna Nr. 38 telef. 254-20  
 Konto czekowe w P. K. O. 14750

## Jak odpowiedział Sejm na mowę programową premiera rządu wspólna deklaracja 6-ciu stronnictw

Jak zapowiadaliśmy, w dniu 17 stycznia zebrał się Sejm na pełne posiedzenie dla przeprowadzenia dyskusji nad mową programową rządu, którą w dniu 10 stycznia wygłosił premier Bartel.

Dyskusja sejmowa — na ten raz była wyjątkowo krótka, a Sejm nie wypowiedział się wyraźnie ani za, ani przeciw rządowi, zajmując na ogół stanowisko wyczekujące.

Widomym jedynie wynikiem dyskusji sejmowej w dniu 17 stycznia, było złożenie przez 6 stronnictw lewicę i prawicę wspólną deklarację o treści następującej:

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej powzięta w dn. 6 grudnia r. ub., a żądająca ustąpienia gabinetu p. Kazimierza Świątkiewicza, — wyraziła stanowczą wolę Przedstawicielstwa Narodu, by nastąpiła nie tylko zmiana osób w składzie Rady Ministrów, ale przedewszystkiem zmiana systemu rządu, który — według naszego głębokiego przeświadczenia prowadził Państwo nieuchronnie do wewnętrznych wstrząsów społeczno-politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego.

W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, co rozumujemy przez zmianę systemu, a mianowicie:

1. Stosowanie w całej pełni Konstytucji, ustaw i statutu autonomicznego województwa śląskiego;
2. Ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno-konstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiegokolwiek formie;
3. Uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiegokolwiek partii czy obozu politycznego;
4. Położenie kresu samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfliktów prasowych, presji politycznych i t. p., zbadanie stwierdzonych wypadków na duży do szkodę Skarbu Państwa;
6. Wstrzymanie wszelkich subsydjów ze skarbu Państwa na ja-

kiekoľwiek cele partyjno-polityczne, wyborcze, partyjno-prasowe i t. p., zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych czy partyjno politycznych.

Stoimy nadal na gruncie powyższych zasad, które ustalają nasz stosunek do systemu rządu.

To też stosunek nasz do gabinetu p. Kazimierza Bartla będzie zależał od tego, czy gabinet ten weźmie za podstawę swej działalności i wprowadzi w życie zasady powyższe, które uważamy za konieczność państwową, a których urzeczywistnienia domaga się społeczeństwo.

Podkreślamy z całym naciskiem, że położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie; masy ludności

miast i wsi są w niedzy, kryzys rolniczy potęguje się; bezrobocie wzrasta; położenie międzynarodowe Państwa nasuwa wiele trudności; Polska stoi wobec konieczności rozwiązywania zagadnień, mających znaczenie decydujące dla jej przyszłości. Wszystko to, tak samo jak rozpoczęta już praca nad rewizją Konstytucji, wymaga zupełnie innej atmosfery politycznej, niż ta, jaką wytworzył pomajowy system rządu.

Na takich tylko podstawach oparta praca Sejmu i Rządu zdoleła przewyciężyć piętrzące się przed Polską trudności.

Jak z powyższej deklaracji wynika, współpraca Sejmu z rządem, od spełnienia 6-ciu przykazań została uzależniona.

## Nowy minister rolnictwa

W rządzie premiera Bartla stanowisko ministra rolnictwa początkowo nie zostało ostatecznie obsadzone. Kierownictwo tymczasowe Ministerstwa objął wice-minister p. Leśniewski.

Dopiero w ubiegłym tygodniu mianowany został właściwy minister.

Ministrem rolnictwa został p. Leon Janta - Polczyński, rolnik z Pomorza, który w ubiegłej kadencji był senatorem i należał do klubu Chrześcijańskich Rolników.

## Posiedzenie Senatu

Dnia 16 stycznia z. b. odbyło się posiedzenie Senatu. Na tym posiedzeniu miano głosować nad votum nieufności dla marszałka Szymańskiego. Ponieważ marszałek Szymański przyrzekł, że zmieni swój stosunek do Senatu — wniosek powyższy został przez stronnictwa lewicowe wycofany.

Na tym posiedzeniu Senatu załatwiono kilka drobnych spraw.

Początek w Sejmie — ciąg dalszy w lesie

## pojedynek między posłami

W ubiegłą sobotę, 18 stycznia, odbywały się w Sejmie narady nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Narady były bardzo ożywione.

a posłowie nie szczenieli sobie wzajemnych wymysłów.

Między innymi, poseł Lieberman (socialista) nazwał posła Podolskiego z „jedynki” kretaczem.

## Nowa dolarówka wypuszczona będzie na potrzeby rolnictwa

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła projekt ustawy o wypuszczeniu trzeciej serii pożyczki dolarowej.

Kredyt na to ma i wynosić 7,5 mil., z czego przypada 5 mil. na spłatę dawnej pożyczki, a 2,5 mil. przedostawa się jako nowe źródło dochodu.

Pożyczka ma być emitowana na 4 proc.; posiadacze dwu dawnych

dolarówek otrzymają trzecią po cenie około 6 dolarów.

Dochody z tej premijówki mają być użyte na kredyty rolnicze za pośrednictwem Banku Rolnego.

Min. Matuszewski wspominał, że samo wniesienie projektu tego do Sejmu wpłynęło dodatnio na zwiększenie kursu dolarówki, bo ustatkowało niepokój, czy rząd nie wykupi pożyczki dolarowej.

Posel Podolski, który jest sędzią, takimi powiędzieniem mocno się obraził i oświadczył, że z posłem Liebermanem się policzy poza Sejmem.

Od słów doszło do czynów. Jak się bowiem dowiadujemy, posel Podolski wyrwał posła Liebermana na pojedynek, porywając do niego swoich sekundantów.

Jakie stanowisko zajmie posel Lieberman dotychczas wiadomo, gdyż znajduje się poza Warszawą. Gdy wróci — jest możliwe, że też wyznaczyc swoich sekundantów. Wtedy odbył by się pojedynek.

Sprawa, która się zaczęła w Sejmie, miała by ciąg dalszy w lesie. Wszystkie bowiem pojedynki między osobami cywilnymi odbywają się w lasku bieleńskim pod Warszawą.

Jak się to zakończy — napiszemy.

# „Armia Polska we Francji”

Do chwili wybuchu wielkiej wojny naród nasz żył jakby w przecuciu zbliżającej się zawieruchy i żył z tą wiarą, że przyniesie ona niepodległość państwa polskiego.

Wojna światowa nie była nieoczekiwana.

Byli ludzie, cuprawda, świadomi przyszłych wypadków, a którzy w pracy całego swego życia, rzucali w naród hasła, mające go przyczołgać do zajęcia zdecydowanego stanowiska w odpowiednim momencie.

Ludźmi tymi byli ci, co pierwsi w Niemczech widzieli największe zagrożenie dla Polski. Ukoronowaniem ich dzieła był Traktat wersalski, podpisany w imieniu wolnej już Polski.

Wiara w zmartwychwstanie ojczyzny w kraju netylko była odwiecznym trytem pracy, jakie prowadzono w narodzie w latach poprzedzających wojnę.

Często — jak na wsi — gdzie zaledwie odgłosy przygotowań i idei nowych zasad docierały — w chatach wiara ta podtrzymywana była jeszcze krzącaćmi legendami, które swą treścią dawały wyraz tęsknoty do wolnej ojczyzny.

W jednej z legend opowiadano, że istnieją jakoby zaklęte wojska królowej Jadwigi — śpiący rycerze. W podziemnych słaych zamknięty czekali aż naród nicwola i cierpieniem odkupi grzechy ojów, a gdy to nastąpi, wybuchnie wielka wojna; śpiący rycerze powstaną, aby stanąć do szeregów z żywym i ojczyźnie wolność wywalczym.

Kto myślał, że piękna ta legenda, podczas wojny stanie się wielką prawdą? — Ktoby myślał, że ci zaklęci, legendarni rycerze nie są urojeniem lecz staną się rzeczywistością?

Od pierwszych dni wojny gdzie tylko Polacy się znajdowali, tam wszędzie jak z pod ziemi wyrastał rycerze, znacząc swą krwią bitewne szlaki wszystkich frontów tam gdzie przeciw Niemcom, odwiecznemu wrogowi, trza było stanąć dla sprawy polskiej.

O tych ofiarnych rycerzach napisał i wydał piękną książkę p. Józef Sierociński, jeden z organizatorów armii polskiej w Ameryce, Francji i na Syberji.

W książce tej — p. t. „Armia polska we Francji” — przytacza autor organizację i dzieje naszych wojsk ochotniczych poza granicami kraju, od roku 1914 do ukonczenia wojny.

Przesława przed naszymi oczyma piękne karty czynów Bajonczyków, daleki organizacja armii w Ameryce, Francji, Włoszech, w Brazylii, na Mianmarze; twarczenie oddziałów w Chinach, Serbji, Syberji i południu Rosji.

W naszej tego rodzaju literaturze jest o jedyna praca ak obzerna o tak wysokiej historycznej wartości, podająca obok opisu wiele dokumentów, pochodzących od rządów państw koalicyjnych, a dotyczących organizacji naszych wojsk na obczyźnie.

Książka jest bogato ilustrowana oryginalnymi zdjęciami z własnych zbiorów autora, należącymi do rzadkości.

Staranna oprawa płócienna i papier kredkowy nadaje książce wygląd bardzo ładny.

Pan Sierociński, bezwiednie może, napisaniem tej pozytywnej książki przyczynił się do tego, że stwierdził dobitnie, iż ci legendarni rycerze królowej Jadwigi żyli faktycznie w duszach i sercach polskich.

Autorowi p. Józefowi Sierocińskiemu należy się uznanie za nieocenioną pracę, za to przyczołgnięcie społeczeństwa, co zasługą dla Polski tych, co w ofierze swego życia niesli dla wolności i sprawy odrodzenia i nie umarli, nie zważając naszych kierowników narodowych.

Bolesław Pastelnik.

## Totrzeba zapamiętać

Z gm. Ryki, pow. Garwoliński.

Nie wiem, czy nioje pisanie zostanie umieszczone w naszej „Polsce Ludowej”, ale biorę na odwagę i posyłam swój list.

Najpierw dziele się radosną nowiną, że „Polska Ludowa” jednalna sobie już wielką liczbę czytelników, chociaż jest zwalczana przez nioby ludowców o czwartej podzewce.

Oby tak dalej postępowało uświadomienie rolników, wówz nie będiemy nawozem wyborczym dla ludzi którzy później zdradzają potrzeby wił polskiej i rolników.

Czemże bowiem wyjaśnił i wytlomaczyć dzisiejszy stan opiekany dla rolnika, jak nie zdradą interesów naszych przez „obrotców” seimowych, którzy mają pełne usta obietnic, ale... tylko przez wyborcin.

Z chwiłą, gdy zasiada w Sejmie, zapominają o przyrzeczeniach danych nam.

Nie zapomnę nigdy tej chwili plwiania na „Piasta” i ra Włosa przez wszystkich posłów lewicy, jakoby zdradzał interesy chłopca. Tymczasem panowie z „Wyzwolenia” przez swoje przyrzeczenie z socjalistami doprowadzili wieś i nas chłopów na dno nędzy. Sprzedajemy bowiem zboże ze stratą, po długich błaganiach Joska i Moskca. Ew wzięli zboże, które przywieźliśmy na jarmark.

A pieniądze są konieczne, bo sekwestratorzy włóczą się od rana do nocy i zapisują ostatnią krokwę za podatki.

To też nie dziwne, że chodząmy zękami i pytamy siebie: co będzie z nami; jak daleki wytrzymać ma chłop, jeżeli wszystko oddaje za bezcen?

Nawet dawniejsi wrogowie „Piasta” mówią, że lepiej rzadeli i dbał o chłopca Włosa od dzisiejszych opiekunów. Opulsi go socjali i zwolęcy, a myśmy wybieracich sami sobie zaliczył strzyżek da czyje, który nas dusi. By jednak nie uduśil — musimy, Bracia Rolnicy, zrozumieć, że koniecznie jest stanąć murem przy partji rolniczej o programie ludowym i katolickim.

Rolnicy czeszy zrozumieją to prawdę i stworzą stronnictwo agrarystów (rolników), które bronii chłopca od kazywydy i ponizenia.

Dziesiąta należa nietylko do twórcy czy i pobudzi do działania, do pracy organizacyjnej. Silna tylko organizacja będzie mogła przeciwstawić się zakusom zrzeszenia rolnika „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” nie mogą być obrońcami naszymi, boć są to partie kierowane przez radkalków i socjalistów, którzy nie dbaia o dobro wił i chłopca.

O tem winniśmy, Rolnicy, zawsze pamiętać.

Barłoz z Podlasia.

Sladami

## Mistrza z Nazaretu

Istotnym nasladowcą ubożego Mistrza z Nazaretu okazał się Książd Antoni Jaworski, młody wikariusz z par. Wilkowa (pow. Puławy).

Olo ofiare składaną mu po wsiach w czasie obecnego jego kwestowania, ks. Jaworski rozdziela między najuboższych kwestowanej wioski.

W ten sposób wielu rodzicom zapewnił na przeciąg wielu zupel nie wyżywienie, realizując tradycyną Gwiazdke Bellejenska.

Ks. Jaworski nie zwał, że np. w takiej wsi Rogów, zarządzący głupota komunistyczna, skąd w swoim czasie wyszedł marny pisemak, skzalujący go w „Samopomocy Chłopskiej” za działalność czysto religijną, lecz zebrany zbżem obdzielił równo i wrogich sobie ludzi.

Zyczyć należa by ks. Jaworski w zdrowiu i długie, długie lata pełnił Królestwo Boże na ziemi.

Parafjanin.

## Dziesiąta rocznica

Dnia 10 lutego 1930 r. upływa dziesiąt lat od powrotu Polski nad Bałtyk. Chcąc uczcić to wiekopomną, a dla moarstwotwego znaczenia Rzeczpospolitej jedną z decydujących chwili, projektuje Liga Morska i Rzeczna, urządzenie uroczystego Obchodu w stolicy, i innych miastach Rzeczpospolitej.

## Na roboty do Francji

W wyniku obrad komisji polsko-francuskiej trzej doradzcy w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, delegacja polska zgodzila się na wyjazd w roku bieżącym następującej liczby robotników polskich: do kopania węgla — 20,000-osób; do kopania żuty żelaznej — 6,000; do kopania soli potażowych — 1,500; do przemysłu budowlanego — 3,000; do innych rodzajów przemysłu — 14,000; kobiet dobiel do przemysłu — 1,000; mezzury do rolnictwa — 16,000; —ogółem 61,500 osób.

Należy przypuszczać, że liczba emigrantów polskich, wyjeżdżających do Francji, będzie wyższa od kontyngentu, ponieważ część wyobchodów zabierze za sobą rodziny.

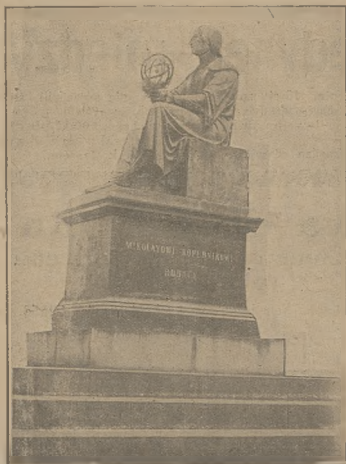
Dla porównania zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym tylko 30,000.

Najważniejszą rzeczą w nowym kontyngencie jest ograniczenie emigracji kobiet.

W r. h. Polsko zgodzila się na wyjazd do Francji tylko 1,000 kobiet i to nie do rolnictwa, lecz do przemysłu (kaskowo) i do służby domowej.

## OD ADMINISTRACJI.

Podajemy niniejszem do wiadomości naszych Sz. Czytelników, że ci prenumeratorzy, którzy zalegają z opłatą dłużej, niż za kw. IV roku ubiegłego i o prolongate do Administracji się nie zwracali — następnego numeru „Polski Ludowej” już nie otrzymają. A więc — spieszcie, póki czas, do 10 lutego już tylko kilka dni pozostało.



Pomnik wielkiego Polaka Mikołaja Kopernika w Stafficy

# Okruchy...

W czasie narad nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości w komisji budżetowej Sejm, posłowie stronniczo opowiadający o wadliwej najrozsądniejszej kawalczy i działalności sądownictwa, jakie się działy za rządów byłego ministra Cera.

Między innymi, poseł Brodacki z „Piastu” opowiadał taką historię:

„To pewien wiceburmistrz otrzymał 3 dni aresztu z zamianą na 9 zł. grzywny za opóźnienie, że „Witana nazwy powiesić”, a chłop, który podał numer gazety chłopskiej z portretem Piłsudskiego dostał... 3 miesiące”.

W państwach republikanickich do B. niepewnych posadk naszych stanowią ministrowi. Póki dobrze — to i dobrze. Gdy jednak że strony sejm widać nieprzychylny ujawia — ministrowi już niema. Odchodzi — bez odszkodowania. Trzeba szukać posady. Ale gdzie i u kogo? Na byle jakie stanowisko iść nie wypada, a na posady dobre amatorów nigdy nie braknie. Bieda!

Ciekawie, jak też się urządził ministerstwo poprzedniego rządu p. Światłackiego? — jako minister Niezabykowski — jako rolnik — odszedł na swoją gospodarkę; minister Składkowski wrócił do wojska; minister Cer — jako prawnik — zajął się adwokatura, a były premier Światłacki i minister Morawczewski — zostali redaktorami: jeden — w „Gazecie Polskiej”, a drugi — w „Przedwiesiu”.

Może na tych stanowiskach lepiej im się poszukuje.

W miesiącu ubiegłym odbywał się w Warszawie zjazd organizacji wolnościowców, czyli bezbożników.

Organizacja powyższa zasługuje na uwagę z tej przyczyny, że jej rozwój odbywa się naopak: zamiast naprzód — w tył.

W roku 1928 na terenie Łodzi organizacja liczyła 2.850 członków, a w roku 1929 tylko — 70.

To musiało władze bezbożników mocno zafrasować, gdyż postanowili nowych członków nabywać za pieniądze. I tak — uchwalono odebrać dziecku ojca — bezbożnika obdarować sumą złotych 100, o ile tylko nie zostanie ochrzczony.

Pomyśl może niezły, jednak szacunek na duszę wydaje nam się zbyt mały.

Z opowieści wszak wiemy, że Lucy퍼 za jedną duszę spisał całe wory złota, a ponieważ wolnościowicielem tego złota brak — bankructwo pewne.

W sądzie okręgowym w Warszawie odbywał się proces przeciwko gospodarzowi Zawierusze z wód Błonica.

Zawierucha miał sprawę o znieważenie, jakie w czasie wyborów rzucił na kandydata z przeciwnej partii.

Jako świadek po stronie Zawieruchy występował poseł Kulciewicz ze „Stronnictwa Chłopskiego”.

Przed zeznaniem sędzia zadaje

# To nie jest robota

Sejm radzi nad budżetem państwa. A na rosnące nieada. Nad powodem złożył w Sejmie projekt czyni i p. Burmistrz według skąd tego decyduje państwa w roku 1929/31 mają wydatki 4.944.001.000 złotych, a wynosi 2.934.001.000 złotych.

Budżet obecny jest wyższy w dochodach od zeszlaznego (przebieżonego przez rząd) o przeszło 133 miliony zł.

Jak raz przed kilku laty poszło w górę, tak i dalej idzie. Co roku — budżety wyższe.

Sejm poprzeczno nie tylko wzrost budżetów nie ograniczał, a przeciwnie — gdzie mógł tam jeszcze dodać i ogólne wydatki państwa rosły.

Powódzenie gospodarstwa Polskiej, które było skutkiem północnego strajku węglowego w Anglii — wielu ludzi oszłomiło.

Istotnie, ostatnie miesiące roku 1926 i prawie połowa 1927-go napędziły do kas skarbowych spory pieniężny.

Blisko półtora miliona stronaków w Anglii w owym czasie grąkowało. Cała niemal Europa robiła zakupy węgla w Polsce.

Szły miliony ton czarnych diamentów za granicę, płynęły pieniądze do Skarbu Państwa. A ogólny dochód przewidziany w budżecie na rok 1927/28 na sumę około 2-ch miliardów — doszedł prawie do 2-ch miliardów i 700 milionów złotych.

Powstała w Skarbie państwa nadwyżka ponad budżet o przeszło pół miljarda złotych.

Nadwyżkę owa był minister p. Czechowicz wydatkował i wyniki z tego znana naszym czytelnikom sprawa przed Trybunałem Siamu. Ale — nie budujemy o tej sprawie obecnie mówimy, przypomina nam tylko „gdyby skarbowe”, jakie mieliśmy w roku 1927.

Rezultatem owych, właśnie „go dów” było to, że już na rok następny 1928/9 — budżet został przez rząd o blisko pół miljarda podwyższony, a i Sejm ze swej strony coś do tego dodał.

Ale, jak w rządzie, tak i w Sejmie zapomnieli o jednej ważnej rzeczy. A mianowicie: że strajk węgla w Anglii został dawno zakończony. I tu trzeba być ostróżnym. Budżet trzeba byłoby zmniejszyć. Sięło się nadczytać.

Rezultat był ten, że w roku 1928 w ludzie zaczęli już powoli stękać.

Było coś nie coś oszczędności z roku ubiegłego, trochę wzrosły ceny zboża, — więc jakoś przewidziano w budżecie sumę wypłynęła. Ludzie podatki zapłacili.

Na rok następny, to jest 1929/30 — siłą rozmachu — budżet zro-

biono jeszcze większy o kilkadziesiąt milionów. Wynosił on 2.809.274.708 zł. po stronie wydatków. Sejm do tego jeszcze dolał. I tu zaczął się murmur.

Placić było coraz trudniej, sekwierstwu, rosło coraz więcej, bieda zaczęła wchodzić do domostw drzwiami i oknami. Murmur na całego. Każdy ledwie żyje — a tu placę wielkie podatki rządowe, a jeszcze większe (bodaj one zmarniały) — sejmikowe.

Wyznaczone w budżecie dochody, jakoś tam do kas wpływają, ale — każdy musi przyznać, że obywateli leży już prawie na chleb i opatki.

Stop! Tu musi być gran! Al Trze ba trąbić na alarm i odwrócić!

Trzeba ludzima połowofał. Obciążenia podatkowe zmniejszyć i to grubo zmniejszyć. Tymczasem dostajemy na rok bieżący budżet wcale nie mniejszy ale jeszcze o 133 miliony złotych większy od zeszlaznego.

Co robi Sejm? — Radzi. Już większość budżetów poszczególnych ministerstw została przez komisję uchwalona i to w tej wysokości, jaka padał w projekcie czyli „preliminarny” rząd.

W chwili, gdy piszemy te słowa, komisja sejmowa ma do zatwierdzenia jeszcze budżety trzech ministerstw, które, niewątpliwie, zostaną tak samo głodko, jak i poprzednie przepuszczone i — pierwsza seria rad sejmowych — zostanie zakończona.

Budżet — jak widać — przez komisję zmniejszony nie będzie. Wiemy z lat poprzednich, że — jak postanowiła komisja — tak też potem decyduje na pełnym posiedzeniu i cały Sejm.

To też dziś możemy prawie bez omyłki powiedzieć, że budżet przedstawiony Sejmowi przez rząd nie będzie poważniejszego zmiany nie ulegnie.

A źle. Bardzo źle, bo budżet państwa na rok 1930/31 jest stanowczo za wysoki. Należałoby go co najmniej o pół miljarda zmniejszyć.

Posłowie sejmowi zdają się tego nie widzieć. Nie słychać w komisji budżetowej mocnych słów i zapowiedzi, które by do zdecydowanego ograniczenia wydatków w państwie zmierzali; nie słychać nie o projektach i reformach, któreby mogły gospodarkę w państwie zadziwić i poprawić; nie słychać nie o ukróceniu swawoli sejmikowej — a zamiast tego wszystkie dolańia nas z ulicy Wilejskiej jakiegoś słabego kwokania o tem, co każdą partię z osobna boli, a co

ogół obywateli albo mało, albo ledwie nie nie obchodzi; jak naprzykład ciągle wawokanie przez narodowych sprawu urzędniczej w państwie, lub też skargi „Wysockiego” — że im rząd wiec-wac przeszkadza.

A, dyś z tego niewiedzenia, to dla psia butów nie uszylej! Nie niewiedzenia, pustych słów i wymyślnych państwa potrzeba; a — pracy. Pracy zmusnej, cichej i wytrwałej, nieraz dla „cz. ni. wy. koniecznej”, a której owoce i wyniki mogły by się w swych skutkach dla obywateli i państwa błogostwianem okazać.

Naród wybrał Sejm. Daj mu więc dzieł. I od tego Sejmu poprawy swej doli oczekuje.

Zda się, że co najmądrzejsi na posłów się wybierania.

Niech że ci wybranci rezultatem pracy, pomysłów i zabiegliwości się wykażą.

W państwie jest źle, bo gospodarstwa szwankuje. To też naczelnym zadaniem Sejmu jest to gospodarstwo naprawić. Jaki, gdzie i co? — o to posłów słowa boleć powinna. bo to ich stanowią obywateli: hada: załadka, sprawdza! —

Wmawianie od półtora roku w ludzi, że cała bieda w Polsce pochodzi stąd, że zbieżenie — jest zawracaniem głowy mankragło.

Złota tanie? — Dzięki Bogu, bo i chleb powszedni będzie dla ludzi biednych dostępny. Ale, gdy zboże tanieje, winne być tańsze wyroby przemysłowe, winne być tańsze — czyli mniejsze i podatki: tak rządowe, jak i sejmikowe.

Ogólna gospodarka w państwie na tem nie uciერი, bo będzie zachowane to, co się nazywa: równowaga.

U nas, niestety, tej równowagi niema. Zboże tanie, po niczemu a wyroby przemysłowe coraz droższe, a podatki coraz większe... Tu, właśnie, jest sek, tu jest przyczyna ogólnej biedy w kraju.

Tu jest zagadka, nad rozwiązaniem której winien Sejm sumieniem pracować.

To zaś, na co my dzisiaj w Sejmie patryzmy nie jest robotą, na jaką kraj oczekuje.

Marjan Cześcił-

\*) P. S. Budżet państwa na rok ubiegły 1929/30, ustalony przez rząd na 2.809.274.708 zł. — dochodów i 2.656.986.482 — wydatków został przez komisję budżetową Sejmu podwyższony do sumy 2.963.139.424 zł. po stronie dochodów i 2.759.509.699 złotych — po stronie wydatków.

## Z SEJMU

p. Kulisewiczy pytanie:

— Jaki zawód świadka?

— Poseł na Sejm — brzmia odpowiedź.

— To żaden zawód — mówi sejmik. Jaki jest stały zawód świadka?

— Rolnik.

— A tak — to co innego.

Kiepski jest po te lata posłowanie.

Kmieć.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Jak sadzić ziemniaki aby mieć wysoki plon i zaoszczędzić nawozu

(ciąg dalszy.)

Pisałmy w poprzednim Numerze „Polski Ludowej” o przygotowaniu roli pod ziemniaki. Obecnie omówimy z kolei sposób sadzenia tych ziemniaków oraz użycie specjalnych narzędzi, omówiliśmy przez p. Bogdanowicza.

**Przedwzrostkiem** — rozredlacz. Posiada on — jak widać na rysunku — 9 sprężyn z łopatkami. Dlatego, by przysiąć do sadzenia, trzeba owym rozredlaczem — rozsypanie pole wyznaczyć.

Używamy do tego narzędzia 6 sprężyn rozredlacza, ustawionych od siebie w odległości 20 cali.

Razki kierownicze umieszcza się tak, aby nożki rzędek okraczały szeroko boczne sprężyny.

W ten sposób ustawione narzędzie, puszczamy w kierunku: wschód — zachód.

Dźwignia, która jest umieszczona na wierzchu narzędzia, zagłębiamy łopatką na 3 - 4 cali głęboko.

To rólnik może sobie dowolnie głębokość ustawić tak, aby miał dobrze widoczne znaki. Lepiej gdy trochę głębiej idą łopatkę. Wtedy one obsypują obronik, a on nie ciągnie się za narzędziem i pozostawione są po łopatkach widoczne ślady.

Po takim wyznaczeniu, odjeżdża się całkowicie jedną sorożynę z pomiędzy 2-ch znajdujących się między płozami i tę, która została, przesuwa na środek między płozami. Dwicé boczne odstawa się po (10cali) tak, że będziemy mieli ustawiony znaczek na odległości 30 calowe.

Znaczymy teraz tak ustawionym narzędziem w poprzednim kierunku, to jest: północ — południe.

Otrzymamy w tedy pole wykrątowne 72 cm. x 48 cm. (30 x 20 cali), a przecięcie bródzek podłużnych z poprzecznymi stanowi miejsce na posadzenie ziemniaka.

Dobieramy do sadzenia ziemniaki dobrej odmiany, zdrowe, duże. Tutaj pamiętajmy, że wysadzamy ich bardzo niewiele, więc też należy dobrać najlepsze sadzianki. Każdy bowiem chory, sparzony, lub z inną wadą ziemniak, nigdy nie zdoła lub nie będzie miał siły rosnąć, zrobi nam dużą, lekką na nogu, a przez to trzeba będzie dosadzić to miejsce, ziemniakami już kiełkującymi z kopczyka lub wyrzucić je w innem miejscu.

Wziemieli sadzimy albo kładąc i przyniatając je nożą, na przecięciach krzyżujących się znaków, albo bardzo płytko motyką.

Pod motykę sadzimy tak płytko, aby tylko ochronić je od zepochlenia kopytem konia, lub odkładającą się sikią przy naorywaniu.

Gdy już ziemniaki w ten sposób umieścimy — pługiem pojedynczym, jednym lub parą koni — naorujemy ziemię — wraz z nawo-

zrąc parą koni, należy mieć tak szeroką stawogę, aby konie szły, omijając w środku pas ziemi 30 cali szerokości a postępując pasami sąsiednimi.

Pług zapuszcza się w pas ziemi 30 cali szerokości, w ten sposób, aby brzoźda utworzyła się w jego środku, to jest aby od tej brzoźdy były jednakowe odległości z obu stron do ziemniaków.

W ten sposób orząc, naorujemy obronik na całązę, na której znajduje się część obronika i położone ziemniaki.

Przykrywa się takim sposobem, całkowicie obronik — jaki jest na polu, ale wszystkie umieszcza się w grządce, gdzie będą rosły ziemniaki.

Sikiła bierzemy tak głęboko, aby jedynie obronik dokładnie przykrył na grządce.

Powstawia zwracając 10-12 cm. (4 - 5 cali), głęboko brzoźda.

Zauważymy, że w ten sposób zwiększyliśmy nietylko ilość obronika w grządce, lecz zwiększyliśmy na niej grubość warstwy rodzącej ziemi. — Słowem zgromadziliśmy obronik i rodzącą ziemię tam, gdzie mogą rosnąć ziemniaki.

Wypłukujemy obronika, oraz pożytecznych części, jakie znajdują się w rodzącej ziemi, będzie odbywało się nie gdzieś w miejscu

niedo-temem dla korzonków ziemniaka, a tuż przy nich. Każdej chwili będą one mogły czerpać to wszystko, co jest dla nich potrzebne i przyswajalne. Inaczej postępując, część rozpuszczalną pokarmu obronika i rodzącej ziemi, które znajdowały by się w roli tam, gdzie obecnie powstawała brzoźda, mogły by zostać spłukane wraz stwy ziemi bez pożytku dla ziemniaków.

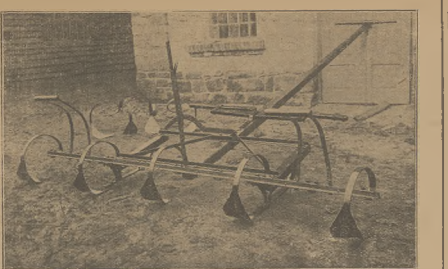
Widzimy z powyższego, że system gradkowy sadzenia ziemniaków w bardzo prosty sposób osiąga to, że — gromadząc obronik i rodzącą ziemię, pozwala roślinom korzystać bardziej skutecznie z nawożenia i zasobów gleby, niż przy jakimkolwiek innym systemie uprawy.

W ten sposób pozwala rolnikowi system gradkowy Bogdanowicza, już przez zastosowanie samej metody sadzenia, zmniejszyć nawożenie bez szkody dla plonu lub, zachowując wysokość nawożenia, znaczenie podnieść wydajność.

Po naoraniu ziemniaków, natychmiast należy wpuścić mocno uwalkować grządkę gładkim wałem.

O dalszej pracy przy sadzonych ziemniakach napiszemy w następnym numerze.

Adam Lewicki.



Ilustracja przedstawia sobę Rozredlacz - rozsypanik Bogdanowicza. Ustawiony jest on na znacznych odległościach 72 cm. (30 cali), jak to jest podano w opisie sadzenia ziemniaków.

Wtedy narzędzia ustawiamy z 20-calowymi sprężynami z łopatkami z których przy znaczeniu pierwszem na odległość 48 cm. (20 cali) dobijemy jedną sprężynę i odpowiednio umieszczaemy w miejscu między płozami.



### Bezowne narady w Hadze

Od dwóch tygodni trwają w Hadze narady w sprawie ostatecznego uregulowania odszkodowań, które Niemcy powinny zapłacić, za to że zniszczyły podczas wojny iyle piękne okolice fabryk domów i t. d. Dotychczasowe wiadomości świadczą o bezownych

targach i wielkiej niechęci ze strony Niemców do zakończenia tej sprawy. Bo Niemcy płacić nie chcą. Dochodzi z tego powodu do ostрых zatargów pomiędzy przedstawicielami Francji a Niemiec.

### Giełda pieniężna

Dewizy New York notowane 8.998, dolary 8.88, kabeł New York 8.916. Dewizy europejskie utrzymały się na poziomie niezmiennym.

Na rynku akcyjnym obroty były większe niż w poprzednim tygodniu. W dziale akcji bankowych podniósł się Bank Polski ze 184,25 na 185,50, a Bank Zachodni osiągnął wzrost kursu 80.

W dziale pożyczek państwowych uległy dalszemu zniżce 4 proc. premowa pożyczka inwestycyjna z 120 na 119,5 proc. premowa pożyczka dolara z 72,50 na 70.

### EKSPORT RAKÓW DO NIEMIEC

W 1927 r. wywieźliśmy do Niemiec 5541 q. raków, co stanowiło 87 proc. importu tego artykułu do Niemiec, w 1928 r. — 5170 q. (64 proc.), a w 1929 r. — 2723 q. (64 proc.). Z powyższego wynika, że na rynku niemieckim powstaje coraz silniejsza konkurencja innych krajów eksportujących raki. Jednak mogliśmy nas wywozić wybitnie poprawić, gdyby usunięto zostało przewlekłe przetrzymywanie transportów na stacjach granicznych, co powoduje psucie się naszego towaru.

### Bilans handlowy

Obliczenia Urzędu Statystycznego za grudzień wykazują w imporcie (w wozie) zł. 214.380.000, a w eksporcie (wywozie) zł. 254.751.000.

W ten sposób bilans zamyka się nadwyżką zł. 40.371.000.

Z zestawienia za cały rok wynika, że deficyt roczny wynosi zł. 299 tysięcy, za tyle tysięcy towaru więcej wywieźliśmy niż wywieźliśmy.

### Przekroczenia budżetowe

Rzad przedłożył w najbliższym czasie Sejmowi projekt ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1929-30. Kredyty te dotyczą wydatków w różnych ministerstwach i sięgają kwoty blisko 40 milionów złotych. Między innymi projekt przewiduje przyznanie kredytów w wysokości 2 miliony zł. na wykończenie państwowych zakładów azotowych w Mościcach i t. p.

Okazuje się więc, że i w tym roku budżet został przekroczony!

### Wzrost bezrobocia

Liczba bezrobotnych wyniosła na dzień 5 stycznia r. b. 206 tysięcy osób.

Obecnie bezrobotnych mamy więc więcej, ponieważ w ciągu jednego tygodnia od 5 do 12 stycznia przybyło 20 tysięcy osób, którzy zostali zredukowani.

### Na stacjach kolejowych w kioskach, u sprzedawców gazet żądajcie „Polski Ludowej”

## Eksport i produkcja masła w Estonji i u nas

W ogniu dyskusji toczącej dookoła handlu masłem wyrafinowanym w Spółdzielniach Mleczarskich stanęła spółdzielczość mleczarska w Estonji.

Jedni twierdzą, że to jest kraj, gdzie żądna Spółdzielnia Mleczarska nie zbysza swęj produkcji prywatnym kupcom, inni znowu twierdzą, że wreszcie przedstawia się sprawa to znaczy, że właśnie tam w przykładowej zgodzie pracują spółdzielczość i kupiectwo prywatne nad rozwojem mleczarstwa.

Odłó przebywałem przez długi okres czasu w Estonji jako samodzielny kierownik Spółdzielczej Mleczarni Parowej. Myślę, że w obec tego mam prawo zabrać w tej sprawie głos jako człowieka, który osobiście poznał stosunki w tym malutkim kraju.

Idea przewodnią Spółdzielczości mleczarskiej w Estonji jest dobrobyt rolników. Dla osiągnięcia tego celu pracują Mleczarnie starając się wyrobić wysokowartościowe masło, pracuje Związek handlowy Spółdzielni Mleczarskich „Estonia” i pracuje szereg eksporterów prywatnych.

Praca Związku handlowego nie polega na tem, by tylko brać masło, sprzedać i zarabiać. Działalność jego obejmuje horyzonty szersze. Hasłem jego jest dobrobyt rolników przedewszystkiem. Dlatego nie wżąda on to, czy dana Spółdzielnia potrzebująca pomocy dostarcza jemu lub też prywatnym eksporterowi swęjną produkcję. Tam każda spółdzielnia musi mieć wzoną opiekę Związku i to pod

każdym względem. Potrzebuje kredytów, otrzyma je; potrzebuje pomocy instruktorskiej, otrzyma ją.

To ustosunkowanie się Związku do wszystkich Spółdzielni Mleczarskich stanowi o jego wartości moralnej, świadczy chlubnie o jego i dewocji i przyczyniło się do rozwoju mleczarstwa estońskiego.

I nie tylko Związek pracuje celowo. Ten sam zapął i to samo poświęcenie dla osiągnięcia dobrych rezultatów cechuje także dywidualnych eksporterów. Ich działalność ma tak samo poza kupcem coś z idealistą w sobie.

Dowodem tego, że każdy eksporter ma swoich instruktorów polepszających bezinteresownie go spódkarę w Spółdzielniach mleczarskich. Instruktorzy Związku i prywatnych eksporterów pracują rok w rok.

Rzecz oczywista, że w takich stosunkach musi rozkwitnąć każda placówka gospodarsza, a w rezultacie Estonja eksportuje więcej masła od nas i to mała Estonja mająca jedną trzydziestą część naszej ludności.

Z żalem i pewną dozą nieszkodliwej zazdrości przypominam sobie praca wśród warunków krótko powyżej przedstawionych.

Czynię to ze względu na chaos w pojejach panujący u nas.

Dlatego u nas wzięje są z pod praca, a może raczej nie mogą skorzystać z dobrodziejstw udzielanych przez czynniki rządowe te Spółdzielnie Mleczarskie, które swą produkcję dostarczają prywatnym, choć solidnym eksporterom. Dlatego nie mogą otrzymać rów-

nych przewidzianych prawem kredytów?

Mam wrażenie, że pewne kółka są za interesowane w tem, by w ten sposób zmusić Spółdzielnie Mleczarskie do służebnej uległości. Lecz zdrowy rozsądek naszych rolników nie dopuści do tego, by życie gospodarcze w naszych Spółdzielniach zależało od decyzji paru osób stojących i żyjących zdala od nas i naszej wsi.

### Dymisja Gabinetu portugalskiego

Z Lizbony donoszą, że gabinet Portugalji podał się do dymisji. Przyczyną ustąpienia gabinetu były różnice zdania w zasadniczych sprawach polityki.



### Czego nie wolo zabierać Komornikom i sekwestраторom

1) Części ubrania, łożka, bielizny, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piece do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne.

2) Środki żywności, opału i oświetlenia potrzebnego na 4 tygodnie, wzgl. gotówki, jaka jest na zakupno tychże potrzebna.

3) Jedną godzinę krowę lub wżamiem teje 2 kozy razem z potrzebem na 4 tygodnie pożywieniem i podściółką.

### „PO PROCHY GENERALA BEMA.

Pod tym tytułem ukazała się w sprzedaży bardzo ciekawa książka, napisana przez znanego już dziś szeroko w Polsce uczonęgo—historyka, dr-a Juliusza Stanisława Harbuta.

W książce tej zawarty jest opis podróży, jaką dr. Harbut odbył do Malej Azji, jako członek delegacji rządowej, która w roku ubiegłym sprowadziła do kraju prochu bohaterkiego generała Bema.

Książka napisana jest bardzo ładnie, ciekawie i zawiera wiele rzeczy, które nas, Polaków, szczególnie żywo muszą interesować.

Przez sympatję dla „Polski Ludowej”, dr. Harbut zezwolił nam łaskawie na przedruk z tej książki różnych ciekawych historyj.

W N-Rze bieżącym na stronie 5-ej znajdują nasi Czytelnicy opis jedynej wsi polskiej w Turcji — Adampola. (w.).

Dr. Juliusz Stanisław Harbut.

## ADAMPOL wieś Polska w Turcji

Ktokolwiek z Polaków będzie w Konstantynopolu, nie zapomni, że najpiękniejszą a bliską wycieczką z Konstantynopola jest bezsprzecznie wycieczka do Adampola. Jest ono taką nietylko dla Polaków.

Jadąc do Adampola, spełnisz nietylko swój jako Polaka obowiązek, ale właśnie przedewszystkiem własną, osobistą z tej wycieczki, największą odniesiesz korzyść.

Po pomni, że wrazenie i wspomnienie tej wycieczki zachowasz długo, długo przez całe twoje życie, jako jedno z najpiękniejszych. Nie każdemu jednak radzę tę wycieczkę w pojedynkę, chyba uzbójnemu, o co przecież tam trudno; natomiast w dwóch i więcej osób wycieczka jest bezpieczniejsza i w takim towarzystwie też i kobieta może jechać do Adampola.

Z Adampolem wiąże się pamięć krótkiego w nim w grudniu 1849 r. pobytu gen. Bema, w odwiedzinach u Michała Czajkowskiego.

Poznawszy w Konstantynopolu księdza Tomasza Zaremę z zakonu OO. Salezjanów, Górnoślązka, który co drugą niedzielę

jeździ do Adampola dla odprawienia w tamtejszym kościele mszy św. i stwierdziliśmy, że nadchodząca niedziela jest właśnie jedną z tych, wjechałem z nim nazajutrz w sobotę do Adampola.

Przyznaj muszę, że dotąd miałem mylne wyobrażenie o najbliższej do Adampola drodze, prowadzącej z Haydar Pasza lub Stetari ladem przez dość wysokie góry, drodze przeszło 30 km. długiej, a więc przy trudności użycia w tem właśnie miejscu auta, lub wygodnej dorożki, niezmiernie uciążliwej, a przyleż ze względu na taką długość drogi ładowej wśród dzikiego pustkowia, niebezpiecznej. Natomiast jazda częścią szałkiem, skracając drogę aż do długości 14 km.

Z ks. Zaremą wjechałymi najkrótszą drogą ze Złotego Rogu z przystani w Starym Stambule, szałkiem o godzinie 11 przed południem.

Wycieczka to jedna z najpiękniejszych i najromantyczniejszych jaka kiedykolwiek morzem, następuje ladem odbył.

Minawszy z prawej strony staro sultanski niedawno Seraj, z lewej Galatę i jej wieżę, a wreszcie

Pera, wjeżdżamy ze Złotego Rogu w Bosfor, między wybrzeża Europy i zachodniej Azji. Minawszy piękne Skutari, płyniemy w stronę północną.

Przebywszy 16 km. drogą wodną w przedzie 2 godzin, przybyliśmy do wybrzeża azjatyckiego do miasteczka i portu Pasza Bağçe, położonego dość blisko Morza Czarnego.

Tu wyładawawszy, podaliśmy do miasteczka, skracając po dwóch minutach drogi na lewo, t. j. w stronę północną w uliczkę bez specjalnej nazwy; po niespełna dwóch dalszych minutach przybyliśmy przed drewniany, piętrowy dom bez numeru — «i tu na małeńkim otwartem od strony ulicy podwórku zastajemy dwa przysłane po nas z Adampola górskie, osiadlane koniki, przytroczone do wozu z Adampola.

Po raz pierwszy w życiu widzę wóz podobnej budowy: długi, wychylony skóra, z takimiż oparciem, cały o wysokim, płóciennym dachu; siedzenie wzdłuż wozu, a więc siada się bokiem, prawą stroną twarzy do koni, spuszczać nogi w dół, do poziomu osi kół. Wóz długi, a umyślnie wąski, bo dostosowany do nieraz nagie wśród gąszczu lub lasu, zwięzających się drogi.

Oryginalne siedzenie i po nim wspaniałe pozaję się wozu adampolskie, oryginalne lecz wygodne;

jednak biada temu, kto ma złe długie nogi.

Władciele oberży, znający ks. Zaremę, wydaje nam aż oczekiwania nas koniki. Ks. Zaremą mimo sutanny i osz pięćdziesiąt lat, raczo dusiada konia. Jedziemy do Adampola pod górę.

Z wysokości szczytów wybrzeża Anatolji oglądamy i zęgnamy usuwające się powoli z pola widze nia widoki minaretoów, meczatów Stambulu, a wreszcie sam Bosfor i Morze Marmara.

Gosciniec urywa się, zamienia się w drogę polną, a wreszcie leśną. Przenosimy nad nią krótsza, bo w prostej linii przecinająca zakręty i zakosy drogi, ścieżkę wśród wzrosów i olbrzymich paproci, jednk prowadząca wysoko ponad teren, a nieraz tak wąska, że jechać można tylko powoli, krok za krokiem; o podzięgnięciu się i upadnięciu koni w tych miejscach łatwo, dlatego w razie porę deszczowej, tak na drodze jak i tej ścieżce musimy się związać z konia.

Ale oto w pół godziny słyszę za sobą słowa jakby przestrogi: „Ostrożnie, uważa, na lewo jar, nie nim czali się i dotąd czają się wierzaz rozbójnicy, czasem napadają na przejeżdżających tedy kupców lub Adampolancj; gdyby nie pan i to uzbójny, nie ruszyłby się sam, jada zawsze w towarzystwie.”

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Kronika krajowa

### SAMOBÓJSTWO PRZEZ PODATKI

W tygodniu ubiegłym w Wilnie popełnił samobójstwo kupiec Jan Bukowski.

Przynajmniej samobójstwa było zajęcie przez Izbę Skarbową towaru w sklepie za podatki, których Bukowski nie mógł zapłacić. W pogrzebie Bukowskiego wzięły udział tak wielkie tłumy ludzi, jakich Wilno dawno nie oglądało. Zaznaczają należy, że ów wypadek samobójstwa o podatki w Wilnie nie jest pierwszy.

### KIEROWNICY SZKÓŁ — NA-CZELNIKAMI POCZTY

Ministerstwo Poczty i Telegrafów przystąpiło do odwołania pod nadzór agencji pocztowych w wsiach, o słabym ruchu — kierownikom szkół powszechnych w danych miejscowościach.

Za pracę na poczcie kierownicy ci pobierać będą specjalne wynagrodzenie.

### ZYWCEM SPALIŁA SWE DZIECI.

We wsi Opolo pod Siedziami pewna kobieta weszła siłą do rozpalonego pieca dwoje swych dzieci i spaliła je żywcem. Z pieca zdążyła wyciągnąć już tylko zwęglone zwłoki. Okrutną matkę aresztowano. Dzieciobójczyni odmawia wszelkich zeznań, twierdząc, że dzieci były jej i mogła z

nieimi robić, co się jej podobało. Zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z umyślową chcią.

### ŚWIĘTA W SZKOLACH

Minister oświecenia zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym, pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia (czwartek) i drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego (wtorek) tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni: 1, 2, i 3 lutego b. r.

### SPŁATA DŁUGÓW AMERYCJE.

W roku bieżącym zapłaci skarb państwa Ameryce 98 milionów zł. z tytułu spłaty kapitału i odsetek za zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych długi państwowe.

### WYBORY DO SEJMU ŚLĄS-KIEGO.

Prawdopodobnie w maju r. b. odbędą się wybory do Sejmu śląskiego. Walka przedwyborcza już się rozpoczęła.

Warto przy tej sposobności przypomnieć że prawo wyborcze posiada każdy obywatel lub obywatelka polska, która ukończyła lat 21, a wybranym na posła może być każdy, który ukończył lat 25.

Sejm śląski posiada głos decydujący w sprawach związanych z życiem gospodarczym, oświatowym i kulturalnym województwa śląskiego.

### LICZBA ANALFABETÓW W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń w chwili obecnej jest jeszcze trzy miliony osób powyżej lat 10 nie umiejących ani czytać, ani pisać. Stanowi to przeszło 10 proc. ludności państwa.

### ZATRUTA WODA

W Zakładach Chemicznych w Niewiadowie, pow. brzezińskiego, wci. łódzkiego, z niewiadomej przyczyny pekił zbiornik z kwasem trójwartym. 16.000 litrów tego kwasu spłynęło do rzeki Czarnej (dopływu Pilicy), zatrzymując wodę; wskutek zatrucia wyginęły w rzecze ryby i masami pływają na powierzchni wody. Na miejsce wypadku wysłano specjalną komisję, celem zabezpieczenia ludności od zatrucia się. Jak stwierdzono, zbiornik został umyślnie uszkodzony przez jednego z robotników, niedawno zwolnionego z zakładu. Zatruta woda płynie Pilicą a następnie Wisłą. Wobec tego miasta i wieś nadbrzeżne będą narażone na zatrucie się od wody zaprzętały czerniasta wody z Wisły przez pewien przeciąg czasu.

### PLANTACJA WINOGRON W POLSCE.

W południowo-wschodnim zakątku Podolia pod Czortkowem została założona wielka plantacja winogron. Ponieważ klimat tej okolicy jest bardzo łagodny, można spodziewać się wielkiego zbioru polskich winogron już w roku przyszłym.

### ZWIĄZEK HODOWCÓW KARAKULÓW.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd hodowców karakułów w celu zorganizowania związku hodowców owiec wymiennej rasy.

Związek będzie miał za zadanie zarówno obronę interesów zrzeszonych hodowców, jak i propagandę rozwoju hodowli owiec o futrze szlachetnym. Zamierzenia inicjatorów związku idą w kierunku współdziałania z powstałym już Związkiem Hodowców Zwierząt Futerkowych w celu podniesienia rozwoju futer szlachetnych w Polsce.

### WALKA Z ORŁAMI.

Mieszkaniec wsi Siemienicyki, pow. dziśnieńskiego, w Wiliejszczyźnie, niejaki Daniel Stasiuczko, idąc lasem, między wsiami Łapiezinio a Popoły zauważył na drzewie 3 obrzmie ptaka. Uderzony ich niezwykłym rozmiarami przystanął i zaczął się im przyglądać, a wówczas dwa odleciały, trzeci zaś rzucił się na niego i dotkliwie poszarpał mu twarz i głowę. Gdy Stasiuczko oparł się, obrzmie zabił ptaka. Okazało się, że był to obrzmie orzeł. Niezwykły ten wypadek wywołał w całej okolicy liczne komentarze i prooroctwa. Jedni wiążą w nim zapowiedź zwiększonej śmiertelności, inni przewidują na wet wojnę, a mądrzy mówią że to zwykły wypadek.

# Ciężkie położenie wsi

## Zarząd Syndykatu Turystycznego

uchwalił na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 1930 r. obniżyć opłaty szkolne kandydatom, a to celem przysięcia z pomocą w ciężkim okresie przednowka.

Na zasadzie tej uchwały Dyrekcja Szkoły zawiadamia mniejszem zainteresowanych, że pełna opłata szkolna za całe wykszolenie zniżona została ze złotych 200 na złotych 160 — przyzem zniżka ta obowiązywać będzie tylko przez krótki czas. Podana opłata obejmują wszystkie koszty nauki i prócz nich uczesni nie płaci w Szkole ani grosza więcej.

**SZKOLE SYNDYKATU** mają już wszyscy jako najpoważniejszy i najlepszy Zakład Naukowy. Olbrzymie, specjalnie urządzone warsztaty szkolne, umożliwiają wyuczenie się praktycznie na szoferów

— mechaników, umięjących nie tylko jeździć, ale także składać, rozbiierać i naprawiać samochody.

Dyrekcja Szkoły pomaga uczniom w otrzymaniu posad i posiada cały szereg listów z podziękowaniami od byłych uczniów.

Zwracamy uwagę, że przed nastaniem wiosny jest najwięcej posad wolnych, ponieważ na wiosnę tysiąca nowych samochodów przybywa w samej choby Warszawie. Według obliczeń potrzeba będzie z nastaniem wiosny samej tylko Warszawie przeszło cztery tysiące nowych szoferów.

Unikajcie zapisywania się do różnych przyjezdnych kursów na prowincji. Nie mogą one dobrze wyuczyć ponieważ urządzane są tylko na krótki czas i nie mają wszystkich potrzebnych urządzeń.

Staraj się one w jaknajszerszym czasie naukę ukończyć aby zaraz pojechać dalej. Przeto uczniowie nie mogą dobrze i dokładnie się wyuczyć, bo czas jest zbyt krótki — i oprócz tego po ukończeniu się mają do kogo zwrócić się o pomoc, czy to w sprawie posady, czy innej, bo szkoła już pojechała dalej.

Poznać Warszawę, jej olbrzymiego ruchu samochodowego — to są powody, dla których powinni kandydaci naukę odbywać wyłącznie w stolicy, embarndziej, że w Warszawie bardzo łatwo o posady za poparciem Syndykatu.

Abym umożliwić każdemu odbycie nauki w stolicy i w naszej Szkole Dyrekcja Szkoły zwraca częściowo pieniądze za bilety kolejowe i autobusowe.

Dyrekcja Szkoły Samochodowej  
Syndykatu Turystycznego Warszawa, Mazowiecka 1.

# Kronika zagraniczna

## ZAMYKANIE ŚWIĄTYN W ROSJI.

Sowieli trąbią, że nigdzie w świecie otwarteli nie ma takiej swobody, jak u nich; dotyczy to, wędug nich, także sprawy religij.

Głosząc taką opinię, władze sowieckie prowadzą nieugięta walkę z religią, o czem ciągle czytamy. Jak daleko ta walka już zaszła, niech świadczy statystyka zamkniętych w r. 1928 świątyni.

Obecnie wie się, że w ciągu całego r. 1928, według danych urzędowych, sowieli zamknęli 354 świątynie katolickie i prawosławne, 38 klasztorów, 59 synagog, 38 meczetów i 43 inne budynki kościelne.

Razem więc skaśnowano w Sowielach w jednym tylko roku 532 świątynie.

## SAMOBÓJSTWO EMIGRANTA

W mieście Nicej we Francji w jędnj z miejscowych łaźni popcił samobójstwo pewin Rosjanin, lotnik Popow.

W pozostawionym testamentie samobójca zapisał 100 fr. temu agentowi policyj, który będzie sporządzał protokół jego śmierci.

Dyrektorowi łaźni zapisał swą brzytwę, wsińając mu równocześnie bezpłatnej reklamy, jaką zrobił, łaźni jego samobójstwo.

## KATASTROFA AUTOBUSÓW WA

W Ameryce w miejscowości Wooster pociąg pośpieszny zderzył się na przejeździe z autobusem. Siła zderzenia była tak wielka, że autobus został odrzucony o odległość 100 metrów.

Z pozostałych pasażerów, znajdujących się w autobusie, 9-ro dzieci w wieku szkolnym poniosło śmierć, zaś szereg innych osób doznało ciężkich obrażeń.

## 4 000 OBRAZÓW SPALONO

Komuniści z okręgu domieckiego, gó wysłali do Stalina denesze, żądając, aby, iż na skutek przeprowadzonej rewizji wśród mieszkańców, zarekwirowano tu 4 tysiące obrazów świętych, które następnie publicznie zostały spalane.

## PODATKI W JAPONJI

Miasto japońskie Ischinomi si postanowiło ostatnio zaangazować na egzekturów podatkowych najpiękniejsze niewiasty japońskie. Decyzja ta zapada na skutek tego, iż dość często zdarzały się w mieście tem napady na meskie egzekturów podatkowych. Chcąc zatem na przyszłość uniknąć tego rodzaju zafis - uchwalily władze miejskie przyjąć do urzędów starsz bndy i piękne Japonki. Żaden płatnik nie odważy się bowiem podnieść ręki na kobietę.

## PLAMA NA SŁONCU.

Z Hamburga donoszą, że obserwatorium w Bzrędorfie odfasza, że w tych dniach, jest widoczna na niebie słonecznej niszynkie wielka plama, widzialna nawet golem okiem w pobliżu horyzontu, kiedy światło słoneczne jest przyłumione młd. Plama ma śniec ciemno okrajowane jądrem o średnicy 25 tysięcy kilometrów, czyli dwukrotnie większej od ziemi.

## HISPANSKA WALKA Z MU-CHAMI.

W Hiszpanji i w wszystkich krajach gorących żyje kameleon, gad podobny do naszej jaszczurki. Kameleon posiada bardzo dlugi i - zy, znacznie dluzszy od polowy całego ciała.

W Hiszpanji uzywaja kameleonow do chwytania much. W tym celu umieszcza ja po w izbie na dnit garnka, posmarowanego miodem lub inna słodyczą. Zwałoim do garnka muchy, chwytaja zwinnie kameleon i zmacznia je zjada, jak u nas kot myszy.

## WIOSNA W JUGOSLAWJI.

Na półwyspie Bałkańskim a szczególnie w Jugosławji, jest dołuczaj ciepło.

Najniższa temperatura wynosiła 2 stopnie ciepła, to też drzewa owocowe i bzy pokryly się słiznocnymi kwiatami.

## LOTNISKO NA DACHU

W Nowym Jorku, na terenach hotelu „Astorja” wznoszą się obecnie 86-cio piętrowy drapacz chmur. Na dachu tego budynku powstanie specjalna konstrukcja maszlowa wysokości 75 metrów. Odmowlno ona lądowanie nawet wielkim sterowcom.

Łączna wysokość domu i urządzeń lotniska wyniesie 400 metrów. Będzie to narazie najwyższa budowla w świecie.

## MROZY W AMERYCE.

Donoszą z Nowego Jorku, że stany północno oraz środkowo-zachodnie zostały nawiedzone przez nowo fale zimna. Zgórą 100 osób zmarło wskutek chłódów. W Chicago (Czykago) zanotowano 37 stopni mrozu a w jędnym z miast północny 55 stopni. W stanie Kansas szalała niezwykła ewalwanna burza śnieżna, w której temperatura obniżyła się do 21 stopni Celsjusza. W miejscowości w zachodnim Kazasie zanotowano 30 stopni Celsjusza poniżej zera.

## LUDZIE MRA Z GŁODU.

Według ostatnich wiadomości w Chinach w roku ubiegłym wymarło wskutek głodu 2 miliony ludzi. Kłeskg głodu zastrzyżył znacznie ogromne mrozy, które w północnych, górzystych częściach Chin panują, oraz trwająco od trzech lat nieurodzaje.

Obecnie okolo 2 milionów ludzi żyje również zagrożonych śmiercią głodową. Jednak główną przyczyną tego straszego głodu, śmierci głodowej 2 milionów ludzi są intensarlowe i pulkownicy chinscy, którzy kraj kвітający przez stule bratobójcze wojny wtrocili na dno nędzy i głodu.

## WIEK ZWIERZĄT.

Według badań uczonych wieloryb może żyć nawet tysiąc lat. Opowiadają, że stoł w czasach starożytnych, który był poświęcony bogom żył lat 390.

Lew, król pustyni, żyje mniej więcej tyle co i człowiek, to znaczy przeciętnie do 60 lat.

Niedźwiedź brunatny żyje tylko do 20 lat, koń do 30 lat.

Natomiast wilk może najdluzej żyć lat 18.

Kot żyje do 15 lat.

## PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO

Warszawa, Nowy - Świat 1, m. 5. Tel. 89 99, czynna od 9 rano do 9 wieczorem.

Udziela wskazówek i pomocy w zakresie LEKARSKIM PRAWNYM I PEDAGOGICZNYM.

W sprawach porad przedślubnych i małżeńskich, wychowawczo - leczniczych, sportowych, walki z czynnikami zwyrodniającymi (chor. weneryczne, ptiwce, alkoholizm, morfizm, kokainizm) walki z syfilisem miedzka i matki ciężarnej oraz w nagłych przypadkach zapobiegawczych.

## UWADZE PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIENSTWA. BIELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYROBU DYWANÓW

Sp. z ogr. cdp.

## POLECA WŁASNEGO WYROBU D Y W A N Y

strzyżone perskie, chińskie, kaukaskie, indyjskie oraz własnej stylizacji wzorów polskich wiązane ręcznie z najlepszej wełny dywanowej oraz jedwabiu.

Dywan naszymi leżą dobre na podłodze, nie zawiąują się a barwki ich są trwałe odporne na wpływ światła i wilgoci.

Każdy dywan po wykonaniu jest praniem mydłem i gorącą wodą co uzasadnia trwałość barw.

Wytrzymałość dywanów naszych przy stałym ich użyciu określono przez ekspertów urzędowych jako długowieczną.

Prosimy uprzejmie o łaskawe zainteresowanie się i pomoc przy zakupie krajowego.

Sprzedaż dywanów naszych odbywa się na jako najdogodniejszych warunkach dla Szanownej Klienteli, w głównym składzie w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 31 m. 19.

Zasłupca: PAWEŁ KRAWECKI

Warszawa, Nowogrodzka 31 m. 19, tel. 16.21

## ZIOLA WOWNOSWICKO I DR. BREYERA

lecznicze do nabycia w Centralnym Składzie Aptecznym WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81.

Na prowincję wysylny są za listowieniem.

## UWAGA, ROLNICY!

60 kilometrów od Warszawy ma jatek 55 mórów, może być podzielone na dwa, trzy lub cztery gospodarstwa. Ziemia - dobraszczere czesziowo pszenna - lasu 40-letniego 20 mórów, staw, laki, zabudowania, dywleki żywy i martwy, zasiewy, 2 km. od miasteczka Dobrego w pow. mińsko-mazowieckim, gminie Rudzience, kolonja Głęboczycy Pytań się o UFANA. Cena 60.000 złotych, połowa gotówziną. Dojazd do Mińska koleją, z Mińska autobusem, do Dobrego, z Dobrego do Głęboczycy traktem 2 kilometry.

Rok złozenia 1902  
**FABRYKA ORGANÓW**  
**Wojciech Gadko**  
**WARSZA A, WOLSKA 9**

Buduje ORGANY nowe artystycznie wykonane, a także naprawia i stroi stare.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ ZA KWARTAŁ I ROKU 1930

## Elektryczność wiejsko!

Za małą opłatą dzienną zapewniamy gospodarzom w dzień siłę pociągową, do sieczkarni, młoczarń i młeczarni, oszczędność w luzdach, koniach i keratuch; w noccy oświetlenie, co da bezpieczeństwo od ognia i kradzieży. Tamże piorunochrony. Inż. M. Feilchenfeld, Warszawa, Królewska 20

Solidni ajenci poszukiwani.

**Torebki dmskie** oraz artykuły podrózne najtaniej zakupić można w fabryce  
**Szymona Skomorowskiego**  
Warszawa, Chmielna 19.  
Tel. 117-91.

**POLSKI KOMITET DO ZWALCZANIA RAKA.**  
Warszawa, Karowa 31.  
**PRZYCHODNIA** - przyjęcia chorych podejrzających u siebie raka we wtorki, czwartki i soboty od 1 — 2 pp. Porady bezpłatne.  
Leczenie radowe, w poniedziałki, środy i piątki od 1 — 2 popołudniu.

**Fabryka kolder** watawych i pachowych poduszek i matraczy oraz skład pierza puchu i bielizny pościelowej  
**Jan Siemkowski**  
Warszawa, Nowy Świat 54.

### Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie. Gdzie się zatrzymać po przyjęciu? Hotel „Grand” ul. Chmielna 5, Hotel „Savoy” Nowy Świat 58.

#### Gdzie się wykąpać?

Kąpiele „Djana” — Chmielna 13, tel. 505-80 i 36-10. W czwartki łaźnie dla pań.

#### Gdzie smacznie zjeść?

Kawiarnia i cukiernia Niespodzianka, ul. Nowogrodzka 4.

#### Gdzie kupić obuwie?

F-ma „St. Pietruszewski” — ulica Warecka 11.

Gdzie obstalować lustro, lub stare odnowić? B-cia Babicz, Sołec 77.

#### Gdzie kupić okulary?

Firma „Stanisław Słowkowski” ul. Świętokrzyska 20.

Gdzie obstalować palto i ubranie? St. Kotlewski, Wspólna 65a.

#### Do kąd pójść wieczorem?

Teatr świetlny „WISŁA” (wis — wie cyrkul, ul. Tamka). „Kobieta na kieżycu”. Nast. obr. Trzy nam gności.

Teatr „OERETKA” — Marszałkowska 114. Występy pierwszorzędnych artystów.

TEATR Rewji „MIGNON” — Marszałkowska 81 — pod dyrekcją E. Czermąńskiego.

Kino „CASINO”, Nowy Świat 50. Kino-teatr „LUX”, Elektralna 21.

Kino-teatr „NAOKOŁO ŚWIATA” ul. Chłodna 12.

Kino-teatr „KOMETA”, ul. Chłodna nr. 49.

Teatr świetlny „SOKŁŁ”, Marszałkowska 69.

Kino-teatr „ZNICZ”, ul. Śniadeckich 5. Na scenie: występy artystów.

Kino-teatr „TOMBOLA”, Marszałkowska 34.

Kino-teatr „SWIT”, Wolna 14. Na scenie występy artystów.

Kino-Teatr „APOLLO” — Marszałkowska 106. Pocz.: 4, 6, 8, 10.

Gdzie kupić książkę naukową i powieściową?

Księgarnia Inst. Wyd. „Biblioteka Polska” — Nowy Świat 23 — 25.

#### ZAKŁAD mechaniczny czyszczenia pierzy para. Wytwórnia waty pracownia kółder. Warszawa, ul. Chmielna 14.

W Ameryce kwartalnie 1 dolar, we Francji 15 franków kwartalnie. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

**KANARKI, TURKOPY, popugł, pta! czyżyżce**  
mępkł, rybki, kłatki, akwarja i pokarmy.  
Handel Zoologiczny  
„Kanarion” Warszawa, S-to Krzyżska 5. Telefon 519-77

## C. ULRICH ZAŁOŻONE 1805 ROKU ZAKŁADY OGRODNICZE WARSZAWA, CEGLANA 11

zawiadania, ze wyszedł z druku na r. 1930 cennik  
**NASION**  
i rozsyłany jest na żądanie

### Reformackie Zakonnik

znane od 1602 r.  
REGULUJĄ żołądek, chronią od REUMATYZMU cierpień WĄTROBY, nadmiernej OTYŁOŚĆ, ARTRETYZMU uderzeń KRWI do GŁOWY uśmierzają HEMOROIDY, czyszczą KREW, przy skłonnościach do obstrukcji, są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pudełka zł. 1,35, wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.  
Ządać z „ZAKONNIKIEM”.



### Zakład ortopedyczny

#### J. Zawodnika

Warszawa, Orla 5a, tel. 196-14

ISTNIEJE OD R. 1910.

Wykonują: Aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne, gorsety prostujące, także bandaże rapturowe, pasy brzuszne i t. p.

#### SZEW-ORTOPEDYSTA A. BIERNACKI



Warszawa, ul. Elektralna 19 m. 17. Wykonuje: wszelkie roboty wiązujące w zakresie obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.

PIERWSZORZĘDZONY  
**WYSZKOŁKA KROJU**  
SYNICA, MODELOWANIA  
A WISNIEWSKIEJ-DOBROCKIEJ  
JASZAWA, NIECIELA 12, TEL. 972-04.  
WYKONUJE: KROJE  
WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE.  
DŁA SAMOCHÓDZ PRZEDCZNIK KROJU.

POMPY dla letników, dwóroś sas-cio-tłoczące oryginalne Mira z mosiężnymi cylindrami. Duża wydajność, niskie ceny. Jan Lewandowski, Warszawa, ul. Jasna nr. 6, tel. 226-38.

Gdzie się fotografować? Świętokrzyska 9, tel. 433-62 S. Adamowicz.

### PRACOWNIA FUTER

#### M. LACHOWICZA

WARSZAWA

Chłodna 8, tel. 283-39.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kamierstwa wchodzące, z własnego i powierzonego futra, skótek różne przedróbki i reperacje, czyszczenie chemiczne, farbowanie i t. d. Wykonuje solidnie. Ceny umiarkowane dla zamiejscowych specjalny rabat

### Fabryka Weblí Dymmek S.A.

Przyjmuje zamówienia i poleca gotowe gabiny, stołowe, sypialnie, szafy, otomany, tapczany Wyłącznie Warszawa, Żytnia 29a tel. 99-30.

prosimy zwrócić uwagę na adres:

Gospodarstwo 140 morgowe z pełnemi zasiewami, inwentarzem żywym i martwym; budynki murywane, dom mieszkalny 7-miopokojowy murywany, gospodarstwo ładnie położone przy szosie, blisko Miławy i Dziadłowa. Zofja Skonter, poczta Howo.

### ZEGARY

Zegary i zegarki pierwszorzędnych fabryk poleca J. Wierzbicki, Chmielna 18 w Warszawie. — Ceny konkurencyjne. Wykonuje reperacje najbardziej skomplikowanych mechanizmów zegarków zegarków po cenach niskich. Dla przjezdnych terminowo.

### Dział Lekarski

## LECZNICA

Warszawa, Chmielna 26.

wiewnętrzne 10—3 i 4 — 8.  
dzieci 11—1 i 4 — 8.  
ucha, gardła i nosa 1—2 i 6 —  
weneryczne, skóra cały dzień  
oczu 4 — 6.  
nerwowe 1—2 i 7 — 8.  
kobiace i akuszor. 11—2 i 3 — 8.  
ANALIZY, KWARCOWKI, RO-  
ENTGEN. WIZYTA 4 zł.

#### ZĘBY.

Lekarz-Dentysta Józef Złotnicki, Leszno 7, tel. 53-08; do 11 rano i od 4 — 7 p. p.

AKUSZERKA Ring przyjmuje panie, udziela porad. Wieleletnia praktyka. Niezamownym zastępstwo. Warszawa. Widok 22 m. 27.

CHOROZY NA KAMIENIE ŻÓŁCIOWE, WĄTROBE, ŻÓŁTACZKE otrzymują bezpłatnie broszurę u Starszego Felczera I. Singera. Warszawa, S-to Jerska 34.

Akuszerka Chłopicka przyjmuje panie, udziela porad, Warszawa, ul. Żórawia 35, przy Marszałkowskiej.

Lekarz-Dentysta Maria KIESKA Choroby zębów i jamy ustnej. Pracownia zębów sztucznych. ul. Chmielna nr. 2 m. 9.

### GABIN L EKARSKI

### DŁA KOBIET

choroby WENERYCZNE

Wilcza 5 m. 2 Od 12 w poł. do 9 w. Wizyta 4 zł.

### Lcznica specjalna

(nasprzeży dworca), Chmielna 56. Wyłącznie dla chorób wenerycznych i skórnych, analizy krwi i moczu. Leczenie promieniami i elektrocznością. Przyjęcia od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele do 1 pp. — Wizyta 4 zł.

### PRACOWNIA TRYKOTAŻY

przerabia stare swetry, garsonki, reformy, wszelkie trykoty oraz posiada na składzie: garsonki, swetry, reformy, ponożochy oraz podnoszenia oczek. Robta ślida. — Ceny fabryczne. Warszawa, ul. Widok 18 — sklep. tel. 442-79.

### SKŁAD TRYKOTAŻY

Polecamy w wielkim wyborze garsonki bluzki, kurtki szkolne, garnitunki dziecięce, ponożochy, skarpetki, rekawiczki oraz jaegerowską bieliznę i t. p. Ceny fabryczne ST. J. BONDARCZYK Warszawa, Chmielna 5, tel. 539-55

### CENA „POLSKI LUDOWEJ”:

Romok	Zł. 8 —
Polnocznie	Zł. 4 —
Kwartalnie	Zł. 2 —

W Ameryce kwartalnie 1 dolar, we Francji 15 franków kwartalnie. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

### CENY OGŁOSZEŃ:

Cala strona	Zł. 200 —
1/2 „	Zł. 180 —
1/3 „	Zł. 90 —
1/4 „	Zł. 45 —
Wiersz milimetryowy za tekstem — 30 gr., w tekście — gr. 45	
Drobne za wyraz	— gr. 20